

"Przemyj usta du*ku zanim będziesz mówił o Tottim. Ty i tamten (Pinsoglio) nie wygracie Mundialu nawet jeśli będziecie mieć siedem żyć". Niepozorny żart, którego efektem jest lawina komentarzy. Wojciech Szczęśny w rozmowie dla *Foot Truck* porównał osiągnięcia Francesco Tottiego do trzeciego bramkarza Juventusu, Carlo Pinsoglio. "Wygrał tyle samo trofeów, co Totti".

Wypowiedz, delikatnie ujmując, nie spodobała się Romanistom. Na portalach poświęconym Giallorossim wre, a polski bramkarz mieszany jest z błotem. Być może, a może na pewno, Szczęśny nie miał złych intencji. Poczucie humoru to indywidualna sprawa. Inaczej jest jednak, gdy żartujesz z kolegami w szatni, i gdy porównujesz kogoś, kogo nazwiska nie będziesz za chwilę pamiętał, do piłkarza Legendy, w wypowiedzi dla mediów. Nie trzeba chyba tłumaczyć kim dla kibiców Romy jest Totti. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Szczęśny przez dwa lata grał w Rzymie i to tutaj zbudował swoją pozycję we Włoszech. Zaakceptował ofertę Juventusu, już jako piłkarz Arsenalu. Jak przekonywał, to nie on zrezygnował z Romy, tylko Roma z niego. Dziś znalazł się na celowniku Romanistów, znacząc rysę na żywym pomniku Tottiego. Trochę więcej luzu? Rzym przemówił. Nie tym razem.

Autor: majkel